26-8 czerwca 2025 | NUMER 181

BEZBEK

bezcenna dawka barw

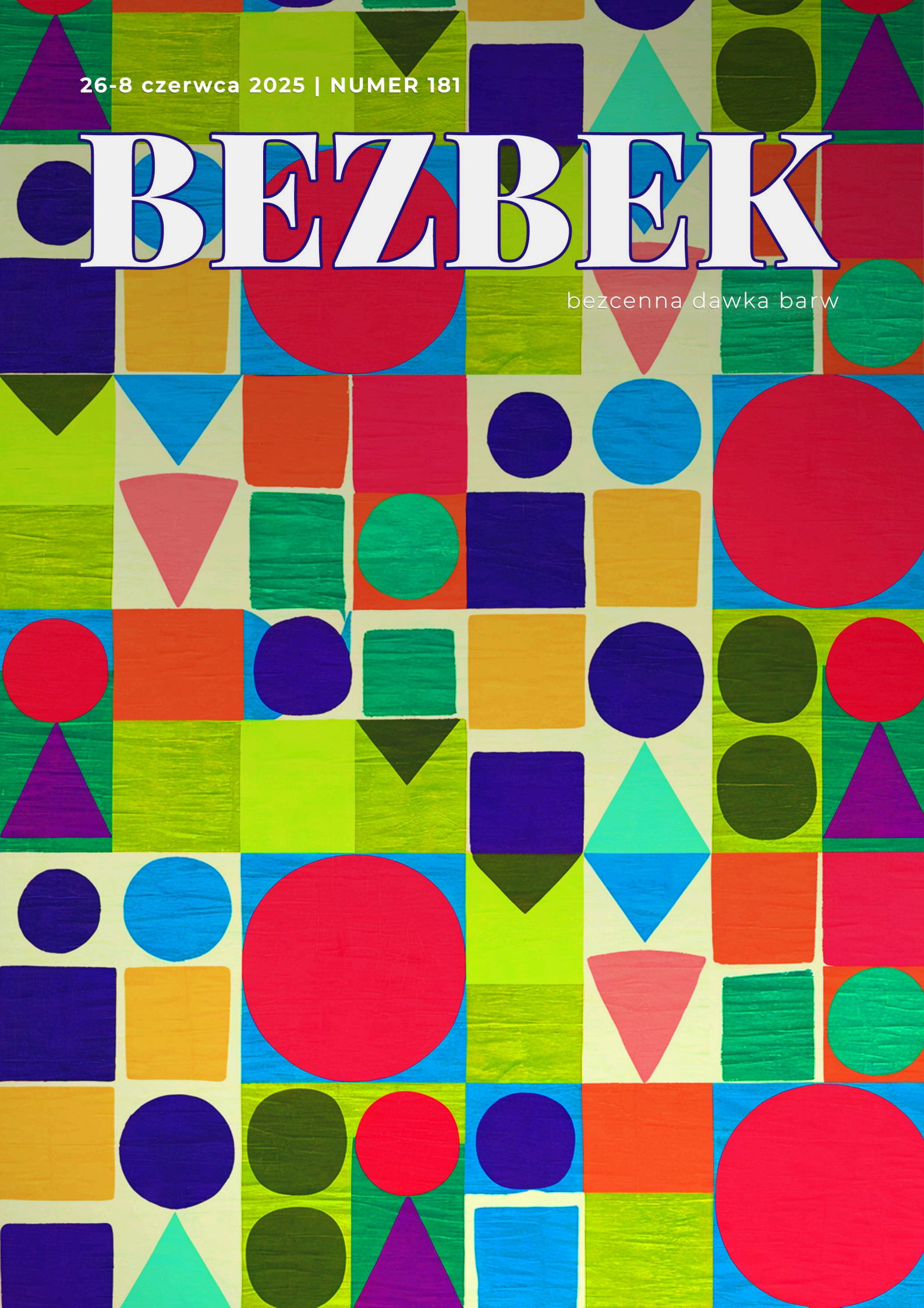

UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

GWIEZDNE KOLORY STR. 6

Źródło: freepik.com (Design View)

Źródło: freepik.com (Design View)

PEŁNIA BARW ZOSI KARBOWIAK STR. 8

PSYCHOLOGIA BARW STR. 11

Źródło: freepik.com (Design View)

W TYM NUMERZE:

6 GWIEZDNE KOLORY

8 *PEŁNIA BARW* ZOSI KARBOWIAK

9 BEZBEK POLECA: *JEDI ACADEMY*

11 PSYCHOLOGIA BARW

13 HOROSKOP

14 BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE

DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziłło

Drodzy Czytelnicy,

życzymy Wam kolorowych snów, patrzenia na świat przez różowe okulary i unikania ludzi, którzy widzą wszystko w czarnych kolorach lub obiecują złote góry.

Źródło: freepik.com

GWIEZDNE KOLORY

Gdyby nie *Gwiezdne Wojny*, walki na świetlówki nigdy nie sprawiałyby tyle radochy!

Każdy, kto lubi *Gwiezdne Wojny*, na pewno choć raz w życiu zastanawiał się nad swoim ulubionym kolorem miecza świetlnego. Jako że osobiście chciałbym walczyć dwoma, dla mnie byłyby to zestawy czerwony + fioletowy oraz żółty + pomarańczowy. Ale czy te kolory w ogóle cokolwiek znaczą?

Elementem treningu Jedi/Sith było stworzenie przez ucznia własnej broni. Aby móc to zrobić, należało umieścić w mieczu kryształ kyber. Kamień ten był bezbarwny, a kolor nadawany mu był przez jego użytkownika, gdy ten się z nim zestroił. Owe kryształy nie były zresztą tylko zwykłymi kamieniami. Miały w sobie naturę Jasnej Strony oraz pewien rodzaj wrażliwości i świadomości. dlatego rycerze Jedi, po zjednoczeniu się Mocą z kryształem, zawsze uzyskiwali niebieską lub zieloną barwę. Istnieje popularny mit o tym, że kolor miecza zależy od rangi użytkownika Mocy, ale to nieprawda. Barwa broni dla Jedi pozostawała niezmienna, niezależnie od jego statusu. Użytkownicy Ciemnej Strony musieli za to poddawać kybery procesowi zwanemu krwawieniem. Był to też swego rodzaju test na gotowość potencjalnego nowego akolity do całkowitego oddania się potędze Sithów. Polegało to na zabraniu takiego kryształu w miejsce silnego skupienia Ciemnej Strony i przekierowania tej energii oraz własnej złości i nienawiści w ów klejnot. Od tej chwili kryształ przybierał zawsze czerwony kolor, choć Jedi znaleźli sposób na oczyszczenie tak zbrukanego kamienia ze skutków mrocznego rytuału. Uzdrowienie kyberu nadawało mu nieskazitelnie białą barwę. Najbardziej znaną właścicielką białych ostrzy jest Ahsoka, która pokonawszy Szóstego Brata, zabrała z jego broni kryształy spaczone przez mroczną energię i oczyściła je.

Mimo że użytkownicy Mocy najczęściej korzystają z kryształów o trzech kolorach, w świecie Gwiezdnych Wojen istnieją też unikalne ostrza. Wszyscy wiemy, że fioletową świetlówką wywijał w prequelach Mace Windu, co wynikało jedynie z zachcianki aktora. Samuel L. Jackson poprosił George'a Lucasa o fioletowy miecz z napisem „BMF"*, więc taki dostał. Loremasterzy wytłumaczyli to w ten sposób, że mistrz Windu już jako dzieciak doświadczał wizji, w których walczy purpurowym mieczem. Poprosił Radę Jedi o pozwolenie na znalezienie do niego odpowiednich komponentów, mimo że wcześniej miał problem ze stworzeniem swojego pierwszego świetlnego ostrza. Ostatecznie, dzięki udzieleniu pomocy pewnej osobie, udało mu się to osiągnąć. Tak przynajmniej wynika z Legend. Według Kanonu, kolor kryształu kyber był unikalnie dopasowany do charakteru danego rycerza Jedi. Jako że barwa fioletowa jest połączeniem niebieskiej i czerwonej, może to oznaczać, że Mace (drugi najpotężniejszy mistrz w Zakonie Jedi) w walce balansował na granicy Jasnej i Ciemnej Strony Mocy. Wykorzystywał swój gniew i wściekłość, ale nigdy nie dawał się im ponieść. Prócz niego, w Legendach wyróżnia się jeszcze jedną wojowniczkę z purpurowym ostrzem. Była to Mara Jade. zabójczyni wykonująca bezpośrednie rozkazy Imperatora, a później także żona Luke'a Skywalkera.

Nie możemy zapomnieć też o legendarnym czarnym ostrzu, Darksaber, pojawiającym się chociażby w serialach *The Clone Wars*, *Rebels* oraz *The Mandalorian*. Został on stworzony przez Jedi zwanego Tarre Vizsla, pierwszego Mandalorianina w szeregach rycerzy Jasnej Strony Mocy. Gdy Tarre umarł, członkowie jego rodu wykradli miecz ze świątyni na Coruscant, by od tej pory używać go w wojnach jako symbolu jedności aż do chwili, gdy Pre Vizsla przegrał pojedynek z Darthem Maulem. Po burzliwych latach zmian właścicieli, dziś Mroczny Miecz znajduje się ponownie w rękach Mandalorian, po tym, jak Din Djarin pokonał Moffa Gideona, a później oddał broń Bo-Katan Kryze. Mroczny Miecz różni się nieco od swoich świetlnych braci nie tylko wizualnie. Seriale *Rebels* oraz *The Mandalorian* sugerują, że miecz pozostanie cięższy dla swojego użytkownika, dopóki ten nie zsynchronizuje

z bronią własnych emocji i nie nabierze pewności siebie.

O pozostałych kolorach niewiele można powiedzieć. Rey oraz Asajj Ventress posługiwały się żółtymi ostrzami, choć pierwotnie były one przeznaczone wyłącznie dla strażników świątyni Jedi na Coruscant. Z kolei pomarańczowe pojawiły się dopiero przy okazji powieści *Master & Apprentice* od Claudii Gray, ale za to różniły się dość ważnym szczegółem – zamiast kryształu kyber zasilają je kryształy kohlen. Dysponują one większą mocą, ale są jednocześnie niezdolne do nawiązania więzi z użytkownikiem. Bronią z takim kryształem władał Cal Kestis, bohater gier *Jedi Fallen Order* i *Jedi Survivor*. Te dwie gry wprowadziły do arsenału świetlnych kijków także kolory cyjanu, indygo i magenty, ale na ich temat na razie nie wiadomo kompletnie nic.

M. Matłok

*BMF – Bad Mother Fucker, odwołanie do filmu *Pulp Fiction*; Jules, gangster grany przez Jacksona, miał portfel z takim napisem.

Źródła: 1, 2, 3, 4.

PEŁNIA BARW ZOSI KARBOWIAK

Numer malarski, z kolorami, więc nie sposób nie wspomnieć o hicie Tik-Toka *Pełnia Barw*. A co sprawia, że stał się hitem i podbił social media? Poniżej krótka analiza. Nie kojarzycie? QR do piosenki poniżej!

Fenomen piosenki Zosi Karbowiak na TikToku to doskonały przykład, jak autentyczność, pozytywna energia i świadome wykorzystanie platformy mogą przekształcić utwór w viralowy hit.

Co widać na pierwszy rzut oka w tej piosence? Autentyczność i pozytywne przesłanie. *Pełnia Barw* to prosty utwór, który emanuje radością i optymizmem. Tekst piosenki, napisany przez samą Zosię, oraz jej zaangażowanie w aranżację z mężem Tomkiem Karbowiakiem, dodają autentyczności, która przyciąga słuchaczy. Piosenka stała się motywacją dla wielu kobiet, co potwierdzają komentarze pod jej filmami na TikToku.

Kolejnym składnikiem sukcesu jest interaktywność i zaangażowanie społeczności. Zosia aktywnie angażuje swoją społeczność na TikToku, publikując różnorodne treści związane z *Pełnią Barw*. Od premierowych nagrań, przez tutoriale pokazujące, jak wystukać rytm piosenki, po zaproszenia do udziału w teledysku – wszystko to buduje silną więź z fanami i zachęca do tworzenia własnych interpretacji utworu.

Piosenka zdobyła ogromną popularność na TikToku, co widać po liczbie publikacji związanych z hashtagiem #pełniabarw oraz liczbie polubień i komentarzy pod filmami Zosi. Jej autentyczność i pozytywne przesłanie sprawiły, że utwór stał się inspiracją dla wielu użytkowników platformy.

Zosia Karbowiak konsekwentnie buduje swój wizerunek artystyczny, łącząc muzykę z wizualnymi elementami. Jej teledyski i filmy na TikToku są pełne kolorów, co doskonale współgra z tytułem piosenki i jej przesłaniem.

Pełnia Barw Zosi Karbowiak to przykład, jak szczerość, zaangażowanie i pozytywna energia mogą przekształcić piosenkę w viralowy hit na TikToku. Dzięki autentycznemu przekazowi i aktywnemu zaangażowaniu społeczności utwór zdobył serca wielu użytkowników platformy.

BEZBEK POLECA: *JEDI ACADEMY*

Machanie mieczem świetlnym w grach nigdy się nie znudzi!

W poprzednim tekście opowiedziałem nieco o kolorach mieczy świetlnych. Dziś podzielę się moim najnowszym odkryciem; grą, która pozwala cieszyć się wywijaniem kolorowym kijkiem, jak w mało której produkcji, mimo że od jej premiery minęło 20 lat. Oto *Star Wars Jedi Knight: Jedi Academy*!

Akademia Jedi powstała jako piąta i zarazem ostatnia część cyklu, zapoczątkowanego przez Dark Forces. O ile pierwsza część była jedynie FPS-em, tak kolejne do standardowego arsenału blasterów i granatów dorzucały miecz świetlny i korzystanie z Mocy. Te dwa elementy były stopniowo i konsekwentnie rozwijane, a swój peak osiągnęły dopiero przy okazji omawianego dziś przeze mnie tytułu.

Zaczynamy od stworzenia własnego bohatera lub bohaterki, dobierając kosmiczną rasę, płeć, strój i – co najważniejsze – kolor oraz rękojeść miecza świetlnego. We wcześniejszych grach marki Star Wars, świetlówkę dostawaliśmy dopiero po jakimś czasie rozgrywki (jeśli w ogóle). Tutaj nie trzeba czekać, bo możemy odpalić nasz kolorowy kijek już w pierwszych chwilach gameplayu. Postać porusza się bardzo płynnie, wszystkie ataki są dokładnie animowane, a system walki różni się w zależności od wyuczonych postaw bitewnych (dla pojedynczego miecza) oraz rodzaju naszego oręża. O ile siekanie robotów czy imperialnych szturmowców jest miodne, szybkie i proste, o tyle prowadzenie starć z użytkownikami Ciemnej Strony nieraz wymaga obserwacji naszego oponenta, zastosowania pewnej taktyki i korzystania z Mocy, zwłaszcza gdy gra rzuca przeciwko nam kilku wyszkolonych zabójców naraz. Na całe szczęście, mniej wprawni gracze mogą na początku wybrać niższy poziom trudności, a w razie problemów przycisk szybkiego zapisu i wczytywania będzie naszym największym przyjacielem. Wspomniałem wcześniej o rodzajach miecza świetlnego, więc muszę to doprecyzować. O ile grę zaczynamy z jednym mieczem i standardową postawą bojową, o tyle później nauczymy się nowych stylów albo dostaniemy broń alternatywną, czyli dwa miecze lub dwuręczny kij. Czy wspominałem już, że nowe świetlówki też możemy sobie dostosować pod nasze gusta estetyczne?

Ach, zapomniałbym. Twórcy z Raven Software dodali również blastery, kuszę plazmową, parę wyrzutni, granaty, miny i ładunki wybuchowe, które dobieramy przed każdą misją. Strzela się z tego dobrze, broń dystansowa przydaje się szczególnie do unieszkodliwiania przeciwników z daleka, ale mając do dyspozycji miecz świetlny właściwie nie trzeba korzystać z niczego innego.

Moce również zostały tu dobrze przemyślane. Do dyspozycji mamy pięć podstawowych, rozwijanych automatycznie wraz z postępem fabularnym (Przyspieszenie, Odepchnięcie, Przyciągnięcie, Wyczuwanie Mocy, Skok Mocy) oraz po kilka dla Jasnej lub Ciemnej Strony, które rozwija się przed każdą misją, dodając punkt do interesującej nas zdolności. Co ciekawe, nie decyduje to o zakończeniu, jakie zobaczymy po pokonaniu ostatniego bossa, więc równie dobrze możemy wysysać siły witalne z przeciwników oraz ciskać pioruny jako „ten dobry", jak i leczyć się i nakładać aury ochronne jako „ten zły". Zakończenie gry zależne jest wyłącznie od jednego momentu, dość oczywistego wyboru, przed którym zostaniemy postawieni. Jest to ten klasyczny, gwiezdnowojenny motyw stawienia oporu lub ulegania emocjom, prowadzącym do Ciemnej Strony, który fani franczyzy widzieli już nieraz.

Jeśli mowa o fabule, to zdecydowanie najmniej interesujący element gry. Jako Jaden Korr, przybywamy do Akademii Jedi na księżycu Yavin-IV, by szkolić się pod okiem mistrza Kyle'a Katarna (bohatera poprzednich gier z serii) oraz legendarnego Luke'a Skywalkera. Główna historia dotyczy mrocznych kultystów, którzy za pomocą pewnego artefaktu

pozyskują energię Ciemnej Strony z różnych miejsc w Galaktyce, by wcielić w życie swój niegodziwy plan. Powstrzymujemy ich na drodze szeregu misji, które służą jednocześnie naszemu treningowi. Choć nie są one zbyt bogate w fabułę, zostały odpowiednio urozmaicone. Będziemy biegać po Mos Eisley w towarzystwie Chewbacci, uwalniać zakładników uciekając przed Rancorem, powalczymy z kultystami na ścigaczach, postrzelamy z AT-ST, zwiedzimy opuszczoną bazę Rebeliantów na Hoth, a nawet stoczymy pojedynek z Bobą Fettem. Zdecydowanie najmniej frajdy przynosi nudny etap z szukaniem części statku na pustynnym złomowisku na Tatooine, w której trzeba uważać na wielkiego piaskowego robala.

Grafika jest wciąż przyjemna dla oka, stylistyka i projekt poziomów pozwalają wczuć się w klimat przygody. Przerywniki filmowe mogą trochę trącić myszką przy animacji twarzy (najgorzej wypadają gadające głowy postaci w podsumowaniach po ukończeniu każdej misji), ale nie kłuje to zbytnio w oczy. Silnik gry bardzo dobrze sobie radzi na współczesnych systemach i ani razu nie uświadczy się spadków płynności czy jakichkolwiek błędów uniemożliwiających dalszą rozgrywkę. Muzyka z kolei to wciąż przepiękne nuty Johna Williamsa, skomponowane do starej trylogii Star Wars, więc nie ma co się o niej rozpisywać.

Dziś Jedi Academy dostępne jest zarówno na Steamie, jak i na GOG-u za 45,99 zł (a na promocjach jeszcze taniej, więc warto na takowe poczekać). Gra nie została wydana w języku polskim, ale angielszczyzna tu jest dość prosta, więc bez problemu można wszystko zrozumieć, jeśli tylko choć trochę zna się ten język.

M. Matłok

PSYCHOLOGIA BARW, CZYLI JAK KOLORY WCHODZĄ NAM DO GŁOWY

Nie widzisz ich, ale czujesz. Czasem nie masz pojęcia, że decydują za ciebie — one już wiedzą, zanim ty zdążysz pomyśleć. Kolory. Niby tylko światło odbite w określonym zakresie fal, a jednak potrafią zmieniać nastrój szybciej niż nagły zwrot akcji w thrillerze.

Weźmy czerwień. Nie bez powodu światła stopu i alarmy krzyczą do nas tym właśnie kolorem. Czerwień to impuls, napięcie, czasem złość, czasem pożądanie. Jest jak bohater, który wbiega do pokoju z pistoletem i z rozwianym płaszczem. W malarstwie nie potrzebuje wiele miejsca — wystarczy kropla, by cała kompozycja zadrżała.

Z drugiej strony mamy błękit. To cisza po burzy, chłodna analiza, dystans. Gdyby był bohaterem powieści, byłby prawnikiem z lodowatym spojrzeniem, który nigdy nie podnosi głosu. Wprowadza spokój, często aż przesadny. Potrafi wygasić emocje i przestawić myślenie na inne tory.

Zieleń to medytacja między drzewami. Kojarzy się z harmonią, równowagą, naturą. Zielony obraz wisi w gabinecie terapeuty nie bez przyczyny. To barwa, która uspokaja jak głęboki wdech. W malarstwie pozwala odetchnąć — ale tylko wtedy, gdy nie przesadzimy z jej sielankowym nastrojem.

Żółty to szaleństwo w południe. Gdyby miał twarz, byłby nieco szalonym optymistą, który zawsze mówi za głośno i za dużo się śmieje. Rozświetla obraz, dodaje mu energii, ale nadużyty – męczy. W zbyt dużej dawce staje się hałaśliwy jak stado dzieci w cukierni. A jednak bez niego wszystko byłoby matowe i pozbawione życia. Żółty to witalność, światło, ale i ostrzeżenie – jak słońce, które daje życie, ale potrafi spalić.

Fiolet? To barwa tajemnicy. Jeśli inne kolory krzyczą, ten szeptałby w kącie biblioteki, z kubkiem czarnej kawy i wzrokiem wbitym w niepokojący obraz. Łączy w sobie sprzeczności – spokój błękitu i pasję czerwieni. Jest królewski, duchowy, nieco wycofany. W malarstwie działa jak pytanie bez odpowiedzi. Nadaje głębię. Zmusza do zatrzymania się. Nie jest łatwy – ale przecież nie wszystko, co dobre, musi być proste.

Pomarańczowy? To kumpel czerwieni, ale bardziej imprezowy. Żywy, ciepły, serdeczny. Kojarzy się z zachodem słońca, letnim wieczorem, czymś znajomym i radosnym. W obrazie wprowadza energię, ale łagodniejszą niż czerwień. Jest jak przyjaciel, który porywa cię na spontaniczną wycieczkę – nie pytając o zgodę, ale zawsze trafiając w dobry moment.

A czerń? Czerń to cisza absolutna. To pustka, w której wszystko może się wydarzyć. W literaturze byłaby tym, co nie zostało napisane – przemilczeniem, które mówi więcej niż tysiąc słów. Czerń w malarstwie to nie tylko cień – to napięcie, dramat, ale też elegancja. Gdy pojawia się na płótnie, odbiera światło, ale daje znaczenie. To kolor końca… albo początku. Zależy, jak spojrzysz.

Biel to oddech między zdaniami. Przestrzeń, która pozwala wybrzmieć reszcie. Jest czysta, ale nie naiwna. W malarstwie to cisza tak intensywna, że aż dźwięczy w uszach. Gdyby była postacią, byłaby samotną kobietą w białej sukni, stojącą na tle śnieżnego krajobrazu — nie wiadomo, czy czeka, czy właśnie odeszła. Biel może dawać spokój, ale też chłód. Może być światłem, ale i pustką. Przezroczystym kłamstwem albo najczystszą prawdą. Jak zawsze — zależy od tego, kto patrzy.

A szarość? To najbardziej niedoceniana z barw. Wszyscy szukają dramatyzmu lub blasku, a ona trwa – cierpliwa, zrównoważona, pełna niuansów. Nie pcha się na pierwszy plan, ale to ona buduje tło dla innych. Jest jak bohater drugiego planu, który wszystko rozumie, ale nie potrzebuje nic mówić. W obrazie szarość pozwala odetchnąć. Uczy, że nie wszystko musi być emocjonalnym wybuchem. Że między bielą a czernią jest całe spektrum historii, których nie da się opowiedzieć ani jednym słowem, ani jedną plamą farby.

Każdy kolor to opowieść. Niekiedy dramatyczna, czasem sielska, ale zawsze emocjonalna. Dlatego malarze — świadomi lub nie — są trochę jak pisarze. Zamiast słów mają barwy. A z nich można ułożyć opowieść równie przejmującą, co najlepszy kryminał.

Dobrze dobrana paleta to nie tylko kwestia estetyki. To komunikat. Manipulacja. I wreszcie: most między płótnem a widzem. Bo zanim ktokolwiek przeczyta tytuł pracy, zanim zrozumie temat — kolor już zrobił swoje.

Dziękuję za uwagę!
~ pełnia barw

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 09.06—22.06

Baran (21.03–20.04)
W najbliższych dniach możesz poczuć potrzebę działania i wprowadzania zmian w swoim życiu. Twoja determinacja przyciągnie uwagę innych, co może prowadzić do nowych możliwości. Pamiętaj, aby nie zapominać o relaksie i chwili dla siebie.

Byk (21.04–21.05)
To czas na stabilizację i przemyślenie swoich finansów. W relacjach osobistych możesz doświadczyć większej bliskości, co przyniesie radość. Zainwestuj w zdrowe nawyki, aby poczuć się lepiej zarówno fizycznie, jak i psychicznie.

Bliźnięta (22.05–22.06)
Twoja ciekawość świata będzie na czołowej pozycji, co skłoni cię do eksploracji nowych pomysłów i miejsc. W pracy pojawią się interesujące wyzwania, które pozwolą ci się wykazać. Pamiętaj o utrzymaniu równowagi między obowiązkami a czasem dla siebie.

Rak (23.06–22.07)
W najbliższych dniach skoncentruj się na relacjach z bliskimi, które przyniosą ci wsparcie i radość. Twoja empatia pomoże w rozwiązywaniu konfliktów, które mogą się pojawić. Zadbaj o swoje emocje, znajdując czas na relaks i odpoczynek.

Lew (23.07–23.08)
Twoja kreatywność będzie wznosić się na wyżyny, co przyniesie ci wiele satysfakcji. W miłości czekają Cię romantyczne chwile, które umocnią więzi z partnerem. Pamiętaj, aby dzielić się swoimi pomysłami z innymi, bo mogą przynieść ciekawe efekty.

Panna (24.08–23.09)
W nadchodzących dniach skup się na organizacji swojego życia, co przyniesie Ci spokój i harmonię. W relacjach osobistych bądź otwarta na potrzeby innych, co umocni wasze więzi. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o odpowiednią dietę i aktywność fizyczną.

Waga (24.09–23.10)
To czas na podejmowanie ważnych decyzji, które wpłyną na twoje życie osobiste. W relacjach z innymi bądź dyplomatyczna, aby uniknąć konfliktów. Pamiętaj o chwili dla siebie, aby zregenerować siły i naładować baterie.

Skorpion (24.10–22.11)
Twoja intuicja będzie silna, co pomoże Ci w podejmowaniu decyzji. W miłości czekają Cię intensywne emocje, które mogą przynieść zmiany. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o kondycję fizyczną i psychiczną.

Strzelec (23.11–21.12)
W najbliższych dniach czeka cię wiele przygód i nowych doświadczeń, które poszerzą twoje horyzonty. W relacjach osobistych bądź otwarty na nowe znajomości, które mogą przynieść radość. Pamiętaj o odpoczynku, aby nie wypalić się w natłoku obowiązków.

Koziorożec (22.12–20.01)
Skup się na długoterminowych celach, które przyniosą ci satysfakcję. W relacjach z bliskimi bądź bardziej otwarty na ich potrzeby, co umocni wasze więzi. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o kondycję fizyczną i aktywność na świeżym powietrzu.

Wodnik (21.01–18.02)
Twoje pomysły będą doceniane, co przyniesie Ci nowe możliwości zawodowe. W miłości czekają Cię ciekawe chwile, które umocnią więzi. Pamiętaj o relaksie i czasie dla siebie, aby naładować baterie.

Ryby (19.02–20.03)
Czas na twórcze działania, które pozwolą Ci wyrazić swoje emocje. W relacjach osobistych bądź otwarta na zmiany, które mogą przynieść pozytywne efekty. Zadbaj o zdrowie psychiczne, znajdując czas na medytację lub relaks.

Wróż GPT

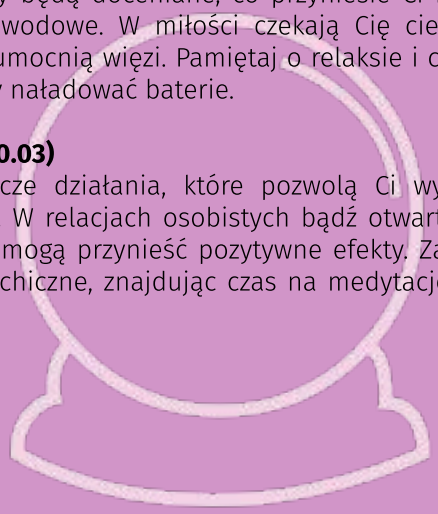

BYĆ MOŻE
ZA DWA TYGODNIE

1. Memiczne podsumowanie kampanii prezydenckiej
2. Historia rozwoju AI
3. Przegląd darmowych silników AI
4. Kamperem przez świat? Przetestujemy, gdy ktoś nam jakiś wyśle!
5. Skąd się bierze popularność kebabów?
6. Najlepsze przepisy na domowego kebsa
7. TOP 10 memów z Andrzejem Dudą
8. Zawody, których AI nigdy nie zastąpi
9. Czy można poznać ludzi na poczcie?
10. To już połowa roku! Kiedy to zleciało?

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłło
KOREKTA: Sebastian Czapliński
SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Czapliński
AUTORZY: M. Matłok, Anna Jankowiak
OKŁADKA: Anna Jankowiak

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1
38-870 Wieliczka, koło Krakowa
Tel: 0 000 000 000
E-Mail: magazynbezbek@gmail.com
FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL